

Aleksandra Nowakowska

Era kultur prefiguratywnych? Młodzież i dorośli a funkcjonowanie w Internecie

Socjologia młodzieży, to jedna z najdynamiczniej rozwijających się subdyscyplin w socjologii. Ta dziedzina wiedzy jest również zainteresowana nową formą działalności młodzieży, jaką jest jej uczestniczenie w „internetowej sferze życia codziennego”, ponieważ „stopień, w jakim problemy młodych generacji są zauważane przez starszą generację, staje się większy wraz z tym, jak zwiększa się dynamika zmian społeczeństwa” (Mannheim 1952, s. 302).

Jak już niejednokrotnie zwracali uwagę badacze Internetu, możemy obecnie mówić o nowym typie nierówności społecznych, jaką jest tzw. podział cyfrowy (Castells 2003, s. 275–304). Może on przebiegać na co najmniej dwóch płaszczyznach. Pierwsza stwarza pole do badania różnic związanych z dostępem do Sieci i tego konsekwencji zarówno społecznych jak i ekonomicznych w społeczności globalnej. Według J. Rifkina, rozwijającego ideę ilustrowania współczesności, jako „wieku dostępu”, w dzisiejszych czasach „posiadanie dostępu do sieci staje się w cyberprzestrzeni tak samo ważne jak w erze industrialnej pewność przewagi nad konkurencją” (Rifkin 2003, s. 32).

Druga płaszczyzna pozwala spojrzeć na współczesne społeczeństwo pod kątem dystansów międzypokoleniowych, jakie wytworzyły się w związku z dynamiczną zmianą społeczną, która zachodzi w konsekwencji powstania społeczeństwa informacyjnego.

Czasy, w jakich żyjemy, to, jak postaram się udowodnić, zgodnie z koncepcją Margaret Mead, era kultur prefiguratywnych, gdzie to dzieci, a nie starsze pokolenia: rodzice i dziadkowie, reprezentują to, co ma nastąpić (Mead 1978, s. 134–135). To młoda generacja podsuwa pomysł starszej, jak należy zmieniać lokalizację przyszłości. Młodzież mówi: „Przyszłość jest teraz” (Mead 1978, s. 146–147).

Kategoria młodzieży jest bardzo trudna do zdefiniowania. Typowymi granicami pojęcia „młodzież” w naukach społecznych, jest zakończenie dzieciństwa z jednej strony i osiągnięcie społecznej dojrzałości z drugiej (Koseła 1999, s. 252–259). Obie te granice są oczywiście rozmyte, nieostre. W 2000 roku tylko 54% 29-letnich Polaków mieszkało samodzielnie (niekoniecznie we własnym mieszkaniu) a 44% z rodzicami (własnymi lub partnera). Z powodu wysokiej stopy bezrobocia niektóre z osób w tym wieku nie rozpoczęły jeszcze pracy zawodowej. Nie można również precyzyjnie określić końca dzieciństwa. W praktyce, za młodzież najczęściej uważa się grupę osób w wieku od 15 do 24 lat (Koseła 1999, s. 252–259).

Termin pokolenie, jest również, jak pisze M. Ossowska obciążony wieloznacznością. Stanowi ono ogniwo zarówno genealogiczno-biologiczne, historyczne (grupa ludzi o wspólnych postawach wypracowanych poprzez wspólne przeżycia historyczne), jak i kulturowe (Ossowska 1963, s. 47–51). Dla socjologa pokolenie jest przede wszystkim kręgiem społecznym lub zespołem takich kręgów, do których należą osoby z pewnej kategorii rówieśniczej. Charakteryzują je podobne zachowania, wymiana myśli, ustalanie własnych priorytetowych wartości pokoleniowych (Mikułowski-Pomorski 1968, s. 277–278). Jednak, by mówić o pokoleniu nie jest konieczne przeżycie pokoleniowe, gdyż nie każde pokolenie miało historyczną szansę na doświadczenia przeżycia pokoleniowego, chociaż łączy ono ludzi nawet wtedy, gdy podczas tego samego zdarzenia stali oni po dwóch stronach barykady. Należy podkreślić, że takie wydarzenia wymagają wyraźnego opowiedzenia się po jakiejś stronie (Garewicz 1983, s. 78–83). Ma to wpływ na późniejszą samoocenę pokolenia.

Na potrzeby mojej pracy przyjmuję następującą definicję „pokolenia”: pokolenie, to młodzież, której okres dojrzewania przebiega w podobnej sytuacji społeczno-kulturowej, która podlega zbliżonym procesom socjalizacyjnym (Świda-Zięba 2000, s. 6). Jest zatem rezultatem społecznych procesów, ale i w pewnych warunkach siłą społecznie formującą (Mannheim 1994). To młoda generacja jest według K. Mannheim'a najbardziej innowacyjna, młode jednostki są chłonne, wrażliwe, jednocześnie krytyczne i refleksyjne, a „zmianom społecznym towarzyszy przypisywanie większego znaczenia młodym grupom wiekowym. (...) Młodzież bywa postrzegana jako ważny aktor zmiany społecznej” (Koseła 1999, s. 9).

Według S. Czarnowskiego, czynnikami pokoleniotwórczym mogą być, poza wspólnymi warunkami społecznymi i ich atmosferą, poza reakcjami na społeczne traumy – pewne dążenia, ideały oraz aspiracje, których chęć urzeczywistnienia staje się motorem zbiorowych zachowań i wyznacznikiem wspólnej tożsamości. Szanse przewyciężenia dawności S. Czarnowski widzi w „urabianiu młodzieży nie na modłę tego, co jest lecz tego, co być może” (Czarnowski 1958).

Okres dorastania jest niewątpliwie bardzo ważnym momentem życia człowieka, wtedy to szczególnie chłonny na informacje, poznaje świat, jaki jest „w ogóle”, uzupełnia i rekonstruuje „wiedzę społeczną”, pojawia się w jego świadomości „uogólniony inny”. Dom rodzinny przestaje być jedynym miejscem, z którego czerpie się wiedzę społeczną, „młodzież cechuje krytyczny stosunek do ludzi dorosłych oraz do otaczającego świata, świadomość odrębności swoich zainteresowań i dążeń (Borowicz 1991, s. 14)”. Istnieje wiele agend socjalizacyjnych, instytucji wychowawczych, które mają wpływ na młodego człowieka. Obecnie taką agendą jest również Internet, który, jak wykazują badania, na równi z innymi mediami masowymi wywiera na dzieci i młodzież przemożny wpływ – za ich przyczyną poznają oni świat „w jego ogólności”. Współżycie społeczne tego pokolenia w sprawnej kooperacji z mediami elektronicznymi, to jej swoista społeczna wiedza pokoleniowa.

Z badań wynika, że wszystkie drogi członków pokolenia milenijnego prowadzą do Internetu. Ogromna ich większość posiada własny komputer i telefon komórkowy. „Czym dla młodych jest Internet? Głównie centrum informacyjnym: źródłem wiadomości o najróżniejszych promocjach, modnych produktach, gwiazdach muzyki, filmu, estrady, wynikach sportowych. Pokolenie milenijne określa Sieć mianem wolnego medium, wymykającego się ograniczeniom, skarbcem informacji. Większość z nastolatków nie wyobraża sobie życia bez możliwości bycia online. Są już dziećmi Internetu, które obcowaly z Siecią od przedszkolnych lat” (<http://www.internetstandard.pl/artykuly/37394.html>). Jak pokazują badania Diagnostyki Społecznej, z Internetu korzysta 73% Polaków do 24 roku życia, w tym 84% uczniów i studentów (Batorski 2006, s. 320–321). Badania Pentora potwierdzają, że przeciętny polski internauta nie ukończył jeszcze 30 roku życia (<http://www.pentor.pl/16639.xml>).

Wcześniej wspomniana, niestracająca nic na swej atrakcyjności koncepcja M. Mead dotycząca wizji tzw. kultury prefiguratywnej (Adamski 1987, s. 22), w której to młodzież ma być nauczycielami dorosłych, niewątpliwie będzie miała zastosowanie w niniejszych rozważaniach.

Dzieci mają o wiele większy dostęp do wiedzy i znacznie większe szanse edukacyjne niż ich rodzice. M. Mead w dziele: *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego* (Mead 1978) zauważa, że inwazja nowych technik, w których ekspertami nie mogą być osobnicy należący do starego pokolenia, jest jednym z podstawowych powodów odrzucania starej kultury przez młode pokolenie oraz coraz głębszej izolacji społecznej i kulturowej, w tym językowej. Przyspieszony rytm innowacji technicznych, jak też pochodne wobec tego procesu zmiany w instytucjach społecznych, powodują nieuchronne zakłócenia w charak-

terze kultury, zaś bezpośrednim sprawcą tych zakłóceń jest przede wszystkim młoda generacja (Adamski 1978, s. 33). Obecnie młodzi ludzie stanęli przed sytuacją, z którą nikt ze „starszych” nie spotkał się dotąd i nigdy się nie spotka. „Dziś dzieci żyją w świecie, o którym starsi nie mają pojęcia i tylko niewielu dorosłych mogło przypuszczać, że sytuacja taka może się zdarzyć. Ci którzy brali taką możliwość pod uwagę, byli zwiastunami kultur prefiguratywnych, w których to, co należy do przyszłości jest niewyobrażalne” (Adamski 1978, s. 33).

Teoria ta znalazła potwierdzenie w badaniach empirycznych H. Świdy-Ziemby, przeprowadzonych w latach 1996–1998. Oto jedna z wypowiedzi ucznia trzeciej klasy liceum ogólnokształcącego w Białymstoku: „Ja się dobrze odnajduję w tym świecie. Jesteśmy wychowani na innej fali niż nasi rodzice, jedziemy innym torem. Np. są rzeczy, które dla mojej mamy są trudne, albo nie do zrozumienia: technika, komputery, przeliczenia i w ogóle. Mama często nie wie za bardzo gdzie pójść, jak się znaleźć. A my to mamy opanowane. Dzięki temu możemy pomóc” (Świada-Zięba 2000, s. 145). Według badaczki, świat komputerów i Internetu dla młodzieży, to możliwość samorealizacji, objawia on im „sezam możliwości” (Świada-Zięba 2000, s. 310–315). Według A. Peccei to „młodzi mogą być prawdziwymi nosicielami idei nowej cywilizacji” (Peccei 1987).

Teza ta potwierdza się w książce J. C. Herz *Wędrowki po Internecie*: „Dla nastolatków Sieć ma dodatkową zaletę: rodzice jej nie rozumieją, więc się jej boją (...) i jest oczywiste, że dopóki Sieć przeraża rodziców, dzieciaki będą spędzać w niej mnóstwo czasu. (...) Ta technika należy do młodych i musimy wykorzystać ją jak najlepiej. (...) (Herz 1999, s. 193–195). Służy ona im do zrywania „krępujących ich więzów” (Mead 1978, s. 107), jakimi w danych systemach społecznych był wpływ starszych, lokalnej kultury, zwyczajów, wpływów politycznych, edukacyjnych i społecznych. Chociaż zmiany następują niezwykle gwałtownie, to nadal „starsze pokolenie idzie po omacku, niezdarnie pokonuje przeszkody” (Mead 1978, s. 108). Nadal stosunkowo niewielki procent dorosłych korzysta z Internetu (Batorski 2006, s. 317–322), a i ta grupa ocenia swe umiejętności bardzo nisko (Batorski 2006, s. 326–328). Młodzi zdają sobie sprawę, że ta sytuacja daje im przewagę, a nawet władzę nad pokoleniem dorosłych. W skrócie można by zaprezentować ten system następująco: wiedza–narzędzie–umiejętności. Internet to przede wszystkim wiedza, która nie pochodzi z książek napisanych przez dorosłych, narzucających „ich” system wartości (Mead 1978, s. 109), reprodukujących stare układy i świadomość społeczno-historyczną, a wręcz z samego Internetu „przestrzeni wolnej myśli”. Internet to narzędzie służące do społecznego, ekonomicznego funkcjonowania, które nie wymaga obecności ani wpływu dorosłych na codzienne działania. Internet daje wreszcie umiejętności, których starsze pokolenie nie posiada,

dzięki którym młodzi kreują nowe style działania, zachowania, często sprzeczne z komunikatami, które przekazuje pokolenie rodziców i dziadków.

Ma to też oczywiście swoje negatywne konsekwencje. Z tego powodu, iż zaledwie 20% rodziców w krajach UE ustala z dziećmi zasady korzystania z Internetu i nadzoruje je, często spotykają się one z różnego rodzaju niebezpieczeństwami: pornografią („Nastolatki nie muszą już dzisiaj – czy to wysyłane przez ojców-badaczy, czy to z własnej nieprzymuszonej woli – schodzić do kiosku w dni słotne i błotne, po czym z mozołem wkradać się w łaski nieprzekupnych i niewyrozumiałych kioskarzy. Wraz z dostępem do Internetu zmieniła się radykalnie dostępność pornografii. Czasy kupowania pornografii w kiosku minęły bezpowrotnie wraz z ekspansją tego czarodziejskiego medium i wraz z ekspansją porno-przemysłu. (...) Tego typu stron są dosłownie miliony” (Szlendak T., *Tożsamość porno-surferra*, <http://odra.art.pl/article.php/141>), pedofilią, przemocą (<http://www.mediarun.pl/news/id/13875>). Z moich badań powadzonych na potrzeby pracy magisterskiej w 2004 roku wynika, że 65,4% badanych uczniów dostrzega pewne niebezpieczeństwa czyhające w Internecie, jednak na pytanie: „Czy gdybyś miał (lub masz) dzieci, pozwoliłbyś (pozwalaś) korzystać im z Internetu bez nadzoru?”, twierdząco odpowiedziała większość: 52,6%. Przeciwnego zdania było 23,1%, nie miało zdania 24,4%.

Uważam, że prognozy wyartykułowane przez M. Mead już w latach siedemdziesiątych sprawdziły się. To dzieci uczą dziś swoich rodziców obsługi telefonów komórkowych, przeglądania stron www, nowej terminologii. Pokazują jak wysyłać e-maile i surfować w Internecie. Odkrywają nieznaną rodzicom świat, który jest dla młodego pokolenia naturalnym środowiskiem: „książka Rushoffa ma tytuł: *Grając z przyszłością, czyli w jakiś sposób kultura nastolatków może nauczyć nas przetrwać w okresie chaosu* – ma on na myśli nie tylko diagnozę czasów, ale również sposób pewnego rozwiązania współczesnych problemów. Pokolenie wychowane przed epoką komputerów oraz Internetu może czuć się jak imigranci w świecie, w którym panuje swoisty chaos. Upadł świat, który znali, świat drugiej fali, świat praw fizycznych, następowności zjawisk społecznych itd. Dzieci i młodzież już dostosowały się do tego świata – chaos jest ich naturalnym środowiskiem: »Poprzez naśladowanie naszych dzieci nie rozstających się z ekranem, nie zaś poprzez panikowanie w związku z przejawami ich buntowniczości, mamy szansę na zaadaptowanie się w kulturze, z której w sposób nieunikniony emigrujemy. To czym się staniemy, jest już za nami. Tylko popatrz – właśnie popatrz – na swoje dzieci jako na namacalny dowód, bez cienia podejrzenia, żeby przekonać się, że wszystko zmierza ku dobremu«” (Rushkoff 1999, s. 268).

Internet, to też styl życia. Życie młodych przenosi się do Sieci, a oni sami nie życzą sobie kontroli swoich w niej poczynań. Sieć, to ich naturalne środowisko. Dzisiejsza młodzież, to *pokolenie online*, jak to określił T. Goban-Klas: „generacja SMS-ów” (<http://www.cyberforum.edu.pl/katalog.php3?typ=socjologia&page=4>). Wytworzyło swój język, własną kulturę, „w której synonimem galerii obrazów są witryny z jpg, a kluby muzyczne zastępują serwery z plikami mp3. Zarobione pieniądze [młodzi] trzymają na internetowych kontach. (...)” (Adamczyk 2002). Telefon stacjonarny odchodzi do lamusa, symbolem młodego pokolenia są telefony komórkowe i komunikatory internetowe.

Młodzi są świetnie poinformowani o tym, co się dzieje na świecie, o obowiązujących modach, swobodnie wyrażają swoją opinię na każdy niemal temat (czego dowodem są fora dyskusyjne, gdzie bywa, że na temat „wiadomości z ostatniej chwili” dyskutuje kilkadziesiąt tysięcy osób).

Nastolatki przestają korzystać z tradycyjnych źródeł wiedzy, szybciej znajdują przecież definicję w internetowych encyklopediach, niż wstaną z krzesła po tradycyjne, papierowe tomisko: „Pod ręką mają bazy danych z niemal całym intelektualnym dorobkiem ludzkości” (Adamczyk 2002).

Młodzi, dzięki Sieci, są coraz mniej zdeterminowani realną, lokalną grupą rówieśniczą – mogą wybrać dowolną cyberspołeczność, charakteryzującą się absolutnie wszystkimi wariacjami ideologicznymi, jakie tylko można sobie wyobrazić. Według M. Świetlika przestrzeń wirtualna w świecie dziecka coraz bardziej się rozrasta (Adamczyk 2002, s. 273).

To pokolenie, które jest niewątpliwie elementem ery kultur prefiguratywnych, które wzory postępowania czerpie nie od starszego pokolenia (w krajach cywilizacji zachodniej nie ma mowy o gerontokracji), ale z mediów i od innych młodych. To starsze pokolenie uczy się od młodego. Powtórzę stwierdzenie Rushkoffa: „Poprzez naśladowanie *naszych dzieci* nie rozstających się z ekranem (...) mamy szansę na zaadaptowanie się w kulturze (...). To czym się staniemy, jest już za nami” (Rushkoff 1996, s. 169). Nawet nie młodzieży, ale dzieci. Jak wynika z wyżej przedstawionych analiz, współczesny świat odbija się jak w lustrze, w zachowaniach najmłodszych. Nie są oni jednak na tyle dojrzały społecznie i psychicznie, by samemu, bez pomocy dorosłych, rozpoznawać i zapobiegać wszelkim zagrożeniom, jakie ta nowa, elektroniczna kultura za sobą niesie.

Może jednak mają wyjścia i muszą ryzykować? „Parafrazując żeglarskie powiedzenie »Vivere non necessitate est, navigare est«, czyli »Życie nie jest konieczne, żeglowanie jest«, dodać można »et internetare necessitate est«. Kto nie internetuje, ten ginie w cywilizacji informacyjnej. Kto dzisiaj nie jest *on-line*, jest z pewnością,

off-line, a to oznacza *cast away*, życie rozbitka na samotnej wyspie” (www.agh.krow.pl/agh/dep/INS/konferencja/doc/Goban-Klas.doc).

Pojawiło się w ostatnich latach kilka ciekawych inicjatyw, które są dowodem na istnienie przejawów kultur prefiguratywnych i idei korzystania przez dorosłych z wiedzy i umiejętności młodych, do tej pory wykorzystywanej przez młodzież na prawach wyłączności.

Już dziesięć lat temu w Stanach Zjednoczonych dyrektor ds. technologicznych w okręgu Olimpia w Waszyngtonie Scott Parker po tym, jak zauważył, że umiejętności obsługi komputerów są wyższe u dzieci niż u nauczycieli, stwierdził, że należy je w proces nauczania włączyć w sposób pełny. Powstał sfinansowany przez rząd program „TechYes”, który pomysłodawca po pięciu latach przekształcił w „GenYes” (Generation of Youth and Educators Succeeding). Licencja na ten program nauczania została sprzedana do setek szkół i jest wykorzystywana na terenie całych Stanów Zjednoczonych.

Korzystając z doświadczeń Parkera, Greg Parth, dyrektor ds. technologii edukacyjnej w Hudson Falls School District stworzył program „Smart Ed”, w którym to studenci są nauczycielami dla dorosłych. Twórcy programów tego typu zakładają szkolenie przez młodzież profesorów (w pierwszej kolejności z Uniwersytetu Stanu Nowy Jork w Albany) i nauczycieli z zakresu bezpieczeństwa sieci informatycznych, pomocy technicznej itp.

Firma Verizon stworzyła program „Technology Literacy Project”, który nagradza uczniów nie tylko za doskonałe umiejętności w obsłudze komputerów, ale i za przekazywanie tej wiedzy kolegom i nauczycielom.

Ekspertki podkreślają, że tego typu inicjatywy są korzystne dla obu stron. Nauczyciele poznają wiedzę i umiejętności, których nie sposób poszukać w tradycyjnych źródłach, młodzi natomiast uczą się pracy w grupie, planowania zadań, przekazywanie wiedzy innym. „W ten sposób i szkoła, i uczniowie mogą lepiej przystosować się do wymogów nowych procesów cywilizacyjnych, aby móc nad nimi panować, a nie biernie się im poddawać” (www.idg.pl/artykuly/52455.html, 21.08.2006).

W 2001 roku, z okazji stulecia Nagrody Nobla, jej laureaci zostali poproszeni o udział w pierwszym sondażu „Edukacja, innowacje i Internet – prognozy laureatów Nagrody Nobla”. Wzięło w nim udział 71 (niemal 1/3) laureatów. Ankietę przeprowadziła agencja Princeton Survey Research Associates (PSRA) na zlecenie firmy Cisco Systems. Reprezentowane były wszystkie dziedziny, w których przyznawane są Nagrody Nobla. Ponad połowa respondentów, to osoby nagrodzone w dziedzinie medycyny, fizyki oraz chemii. Laureaci Nagrody Nobla z własnego doświadczenia świetnie znają procesy wprowadzania innowacji i sektor edukacyj-

ny. Wyniki sondażu mówią, co największe umysły świata sądzą o potencjale Internetu oraz jego możliwościach wywoływania zmian. Zdaniem 69% ankietowanych laureatów, Internet mógł przyspieszyć ukończenie ich własnych prac. 93% ankietowanych uważa, że Internet ułatwi dostęp do bibliotek i informacji, a ponadto usprawni kontakt z nauczycielami, a w okresie do 2020 r. udostępni większej liczbie uczniów bogatsze możliwości zdobywania wiedzy dzięki powstawaniu klas wirtualnych (74%). 82% twierdzi, że Internet przyspieszy wprowadzanie innowacji, a 72% wierzy, że będzie on miał znaczący wpływ na poprawę warunków życia na całym świecie. Ogólnie jednak, niemal wszyscy ankietowani twierdzą, że Internet pozytywnie wpłynął na ich prace i życie (85%). Większość z nich korzysta z komputera (88%), 89% z Internetu i poczty elektronicznej (www.mediarun.pl).

Futurologdy przewidywali wcześniej koniec ery szkolnej kredy: „Sieć połączy nauczycieli i personel szkolny ze sobą nawzajem oraz z rodzicami i uczniami, połączy dzieci nawzajem ze sobą, z nauczycielami, z różnymi źródłami informacji i może nawet z rodzicami, zewnętrzne usługi sieciowe polegające na sporządzaniu rozmaitych rankingów będą stymulować szkolne doskonalenie” (Dyson 1999, s. 87).

Z. Bauman trafnie ocenia, jakie są możliwości wyboru, zarówno dla młodego i starszego pokolenia: „Jesteśmy rzućni na środek morza bez map i kompasów, boje zatonięły albo ich nie widać – mamy tylko dwie możliwości: cieszyć się z zapierających dech wizji nowych odkryć przed nami albo drżeć ze strachu przed zatonięciem. Natomiast szukanie azylu w bezpiecznym porcie jest pozbawione realnych podstaw; można pójść o zakład, że to co dzisiaj wygląda na spokojną przystań, szybko zostanie unowocześnione. (...) Przecież trzecia możliwość jest nie do zrealizowania” (Bauman 2000, s. 101).

Bibliografia

- Adamczyk M., *Generacja @*, „Wprost” 2002, nr 1047.
- Adamski W., *Młodzież jako przedmiot badań: orientacje teoretyczne i problematyka w perspektywie porównawczej*, [w:] *Teoretyczno-metodologiczne problemy badań nad młodzieżą*, praca zbiorowa, Poznań 1987, s. 22.
- Batorski D., *Cyfrowy podział w Polsce: nowe technologie a szanse życiowe i wykluczenie społeczne*, [w:] D. Batorski, M. Marody, A. Nowak, *Spoleczne przestrzenie Internetu*, Warszawa 2006.
- Bauman Z., *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.
- Borowicz R., *Nota metodologiczna*, [w:] R. Borowicz, G. Krzyminiewska, K. Szafraniec, *Młodzi dorośli. Paradoksy socjalizacji i rozwoju*, Warszawa 1991.
- Castells M., *Galaktyka Internetu*, Poznań 2003.

- Dyson E., *Wersja 2.0*, Warszawa 1999.
- Garewicz J., *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna*, „Studia Socjologiczne” 1983, nr 1 (88).
- Garlicki J., *Spoleczeństwo przyszłości. Reformy systemowe i perspektywy kraju w świadomości młodego pokolenia Polaków*, Warszawa 1995.
- Godzic W., *Czy nowe media potrzebują nowej estetyki? Humanista w Internecie*, [w:] *Piękno w sieci estetyka a nowe media*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 1999.
- Herz J. C., *Wędrowki po Internecie*, Poznań 1999
- Koseła K. (red.), *Młodzież szkolna o rynku i demokracji*, Warszawa 1999.
- Koseła K., *Młodzież*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 2, Warszawa 1999.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.
- Mikulowski-Pomorski, J., *Pokolenie jako pojęcie socjologiczne*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 3–4 (30–31).
- Ossowska M., *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2 (9).
- Rifkin J., *Wiek dostępu*, Wrocław 2003.
- Świda-Zięba H., *Obraz świata i bycia w świecie: z badań młodzieży licealnej*, Warszawa 2000.
- Czarnowski S., *Kultura*, Warszawa 1958, [za:] K. Szafraniec, *Zmiana społeczna przez brak konfliktu pokoleń. Refleksje po-Mannheimowskie*, <http://www.soc.uni.torun.pl/str/zbps/szafraniec/referat.htm>
- Goban-Klas T., *Surfowanie czy żeglowanie w cyberprzestrzeni, czyli o wychowaniu człowieka medialnego i mobilnego Homo Internetus*.
- Gontarz A., *Dzieci uczą dorosłych*, „Computerworld” 21.08.2006, www.idg.pl/artykuly/52455.html. <http://www.cyberforum.edu.pl/katalog.php3?typ=socjologia&page=4>.
- <http://www.internetstandard.pl/artykuly/37394.html>.
- <http://www.pentor.pl/16639.xml>.
- <http://www.soc.uni.torun.pl/str/zbps/szafraniec/referat.htm>.
- Mannheim K., *The problem of Youth in Modern Society*, [w:] *Diagnosis of Our Time*, London 1994 [za:] K. Szafraniec, *Zmiana społeczna przez brak konfliktu pokoleń. Refleksje po-Mannheimowskie*.
- Szlendak T., *Tożsamość porno-surfera*, <http://odra.art.pl/article.php/141>. www.agh.krakow.pl/agh/dep/INS/konferencja/doc/Goban-Klas.doc
- www.mediarun.pl; <http://www.mediarun.pl/news/id/13875>.